SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P.K.O. Katowice 301 550** Telefon numer **30613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter praw

Rok XIII *** **Katowice, wrzesień 1934 roku** *** **Numer 9**

Znak czasu...

Pod powyższym tytułem zamieścił „Sokół Małopolski", organ Dzielnicy Małopolskiej, artykuł pióra dra Marjana Wolańczyka, który ze względu na jego ważność w całości powtarzamy. — Redakcja.

Żyjemy w czasach wielkich sprzeczności; jedne fakty pędzą z zawrotną szybkością, inne wloką się leniwie; jednym ludziom wiedzie się dobrze, może nazbyt dobrze, drudzy przymierają głodem; jedni bogacą się, inni ubożeją przez zjadanie ostatnich zasobów krwawo zdobytych oszczędności. Tak było zawsze, tylko obecnie stopień tych kontrastowych zestawień jest o wiele większy. Nasilenie różnic zwiastuje zawsze jakąś zmianę. Może skończy się kryzys, może zmieni się ludzkość, może runie cała dotychczasowa cywilizacja — to okaże nam przyszłość. My o czem innem myślimy i o tem czemś innem chcemy pomówić, a mianowicie o sprawach sokolich.

Czujemy wszyscy dobrze niezwykły nacisk na całe gniazda sokole, widzimy pewne pociągnięcia skierowane przeciw osobom piastującym w Sokole kierownicze stanowiska. Zdajemy sobie sprawę z tego, że stronnictwa polityczne wyciągają ręce, by owładnąć Sokołem i uczynić z niego swoją domenę dla celów partyjnych. Czyni to nie jedno stronnictwo, owszem czynią różne, na skrajnych stojące płaszczyznach orjentacji. Nie jest to dobre dla Sokolstwa, bo wprowadza się przez to ferment polityczny, ale nie jest niebezpieczne, bo Sokolstwo choćby nawet chwilowo dało się porwać jakiejś koterji (myślę naturalnie o poszczególnych gniazdach, nie całości), to otrząśnie się wnet z nalotów politycznych, bo Sokolstwo jest zdrowe i tyle świadome swego posłannictwa, że tylko poza partjami może godnie służyć Narodowi i Państwu i tylko na tej drodze może spełniać swoje zadania. Nie lękamy się zatem zbytnio ani ataków na kierownicze osoby, bo jednego zastąpić u nas może dziesięciu innych, ani zachodów politycznych, bo to proces chwilowy, nie mogący zyskać sobie trwałego fundamentu w Sokolstwie.

Zastanawia nas i cieszy zarazem inny objaw — to oddźwięk w społeczeństwie. Lwów od czasu ostatniego zlotu zapalił się do Sokolstwa. W czasie uroczystości 3 Maja publiczność przyjmowała organizacje a nawet wojsko defilujące spokojnie — oddział sokoli był frenetycznie oklaskiwany i zasypywany kwiatami przez cały czas pochodu — ale to nasz kochany Lwów — kolebka Sokolstwa, na które patrzy społeczeństwo lwowskie jako na wykwit swego krwawego ducha, swej patrjotycznej miłości. Objaw ten jednak powtórzył się tam, gdzie możnaby się tego najmniej spodziewać, w zimnej i nieznającej dotąd należycie Sokolstwa — Warszawie. Dnia 13 maja odbyła się tam inauguracja święta wychowania fizycznego przy obecności Pana Prezydenta Rzplitej i całego rządu. Wśród ćwiczących wystąpił również oddział sokoli, a kiedy oddziały następnie defilowały przed władzami państwowemi, tłum urządził oddziałowi sokolemu odcinającą się i znamienną owację, jakiej — zdaje się — jeszcze Warszawa nie przeżywała. To znak czasu. Z jednej strony ucisk idący nie od rządu ale od poszczególnych osób, sprawujących pewne funkcje państwowe — z drugiej wylew uczucia i okazywanie swej sympatji społeczeństwa. Ten kontrast znaczy również, że bliska jest zmiana i pod tym względem.

Towarzystwa ideowe mają rację bytu dopóki rządzi niemi idea, a moc jego i trwałość jak i trwałość idei wówczas jest wartościowa, gdy złączona jest z rdzeniem narodu — nie zginie ani idea, ani na niej oparte towarzystwo, dopóki będzie istniał naród. Sokolstwo ma sympatję narodu, ale nie dla swych oczu czy czerwonej koszulki, ma tę sympatję dlatego właściwie, że jest wykwitem narodowych pragnień. Tlą one w głębi dusz i nie skore są wydobywać się zawsze na wierzch, ale skoro objawia się nacisk na Sokolstwo, zjawia się równocześnie żywe zainteresowanie i uczucie społeczeństwa dla tego Sokolstwa. Gdybyśmy zapytali, dlaczego tak się dzieje, znaleźlibyśmy odpowiedź jedną: Sokolstwo jest najistotniejszą emanancją społeczeństwa i każdy cios, skierowany przeciw Sokolstwu, jest ciosem godzącym w naród, w społeczeństwo i dlatego frenetyczne oklaski objawiają stan dusz społeczeństwa, gdyż ono jest dumne, że istnieje ta karna i nieugięta kadra znosząca ciosy z uśmiechem na ustach, bo silnych nie może dosięgnąć ukłócie szpilki ani nierozsądne pociągnięcia tych, którzy na własną rękę to czynią, nie rozumiejąc, czem jest Sokolstwo dla państwa. Gdyby inna organizacja znalazła się w tej sytuacji, w jakiej od lat pozostaje Sokół, zniklaby dawno z powierzchni ziemi, Sokolstwo trwa i rośnie w siłę, oczyszcza się z jednostek słabych i zwiera się mocniej w sobie, bo to żywotność narodu. A dla państwa, zapytacie, czem jest Sokolstwo? Odpowie fakt. Przy końcu maja i początku czerwca odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody gimnastyczne. Sokół nie ma środków, aby zawodników tych wyćwiczyć, iżby mieli szanse zwycięstwa, ani środków na wysłanie zawodników zagranicę — a państwo również nie ma, ale... zawodników. I oto

Państwowy Urząd W. F. i P. W. zwrócił się do Związku, aby koniecznie wysłał reprezentację. Sokół usłuchał, ratuje państwo w potrzebie i wyćwiczył jako tako drużynę, która wzięła udział w zawodach, zyskując 3-cie miejsce. Nie zdobyliśmy prymatu, bo Niemcy trenowali swoich zawodników 2 miesiące, a Czesi 6 tygodni — polscy zawodnicy mieli zaledwie 2 tygodnie czasu na przygotowanie.

Ale to tylko efektowny występ, bez którego ostatecznie żyć można i państwo istnieć może — drugi fakt znamieniem swem przechodzi daleko poza ramy zwyczajnego popisu, a sięga wprost w byt państwa — to armja. Pobory wojskowe wykazują coraz smutniejszy objaw, jeśli chodzi o rekruta, marniejący fizycznie mimo tak rozpowszechniony sport, mimo taką troskę państwa o wychowanie fizyczne. Ten zaś fakt smutny rozjaśnia inny szczegół, wzięty z komisyj asenterunkowych — oto młodzieńcy ćwiczący w Sokole zwracają szczególną uwagę na siebie normalnym rozwojem i pełnem zdrowiem. Znak to, że praca nasza jest systematyczna i umiarowa, służąca zdrowiu, a zatem dająca państwu główną ostoję bytu, bo zdrową armję.

Jesteśmy zatem potrzebni państwu, jesteśmy kością z kości narodu i mamy odpornego ducha i świadomość zła, które w stosunku do nas się szerzy, ale które minie, bo kto wytrwa ten zwycięży — my trwamy już na posterunku przez lat 67 i przetrzymywaliśmy różne burze, przetrwamy i dzisiejszy niezrozumiały nacisk.

Dział urzędowy

Ze Związku

W sprawie Zlotu Sokolstwa Słowiańskiego.

Warszawa, w lipcu 1934 r.

Rada Związku w dniu 10 grudnia 1933 roku uchwaliła zwołanie zlotu sokolstwa słowiańskiego na rok 1935 do Warszawy i opodatkowanie na koszty tego zlotu wszystkich gniazd związkowych.

Nadzwyczajny zjazd rady Związku w dniu 17 czerwca rb. uchwalił wysokość tego opodatkowania i terminy jego wpłaty.

Wymienione uchwały były ogłoszone w Przewodniku gimnastycznym „Sokół“, nr. 12 z r. 1933 i nr. 6 z rb.

Przypominając treść powyższych uchwał, zarząd Związku zaznacza, że:

1-o. Opodatkowane są gniazda, a nie poszczególni ich członkowie, każde zatem gniazdo obowiązane jest uiścić przypadającą nań sumę podatku bez względu na to, czy członkowie jego opłacają składki, czy są od nich zwolnieni. Fundusze na opłacenie podatku mogą gniazda zdobyć bądź drogą urządzania imprez dochodowych, bądź dobrowolnej składki zamożniejszych członków, bądź wreszcie przez rozłożenie podatku na swych członków, zależnie od warunków miejscowych.

2-o. Wysokość podatku od gniazda uzależniona jest od liczby członków według raportu na dzień 31 grudnia 1933 r. i wynosi w złotych kwotę, jaka wypadnie z pomnożenia liczby członków przez 4.

3-o. Podatek gniazda winny wpłacać do P. K. O. na konto nr. 29.144 „I zlot sokolstwa słowiańskiego w Warszawie“, w czterech równych ratach: 1-sza rata winna być wpłacona do dnia 1 października rb, 2-ga rata — do dnia 1 stycznia r. 1935, 3-cia rata — do dnia 1 kwietnia r. 1935; wreszcie 4-ta rata — do dnia 31 maja r. 1935.

Druhny i Druhowie! Powierzenie nam urządzenia pierwszego zlotu sokolstwa słowiańskiego jest dla nas wielce zaszczytne, lecz jednocześnie wkłada na nas obowiązek dołożenia starań, abyśmy godnie wywiązali się z powierzonego nam zadania.

Musimy zorganizować zlot tak, aby nie ściągnąć na siebie zarzutów ze strony innych organizacyj sokolich słowiańskich lub ze strony własnego społeczeństwa. A bez odpowiednich funduszów dobre zorganizowanie zlotu nie jest możliwe, co sami przecież dokładnie pojmujecie. Dlatego też zarząd Związku nie wątpi, że każde z gniazd — w dobrze zrozumianej trosce o godność i znaczenie sokolstwa polskiego — spełni swój obowiązek członkowski wobec Związku i nietylko terminowo i w całości uiści przypadający nań podatek, lecz również dołoży wszelkich starań, aby zlot pod wszystkiemi względami: liczebnym, organizacyjnym i ćwiczebnym stanął na możliwie najwyższym poziomie!

Zarząd Związku wzywa zarządy dzielnic i okręgów, aby ze swej strony jak najenergiczniej współdziałały w sprawie powodzenia zlotu przez dokładne wyjaśnienie podwładnym gniazdom znaczenia tego zlotu, uświadomienie ich o konieczności wspólnego wysiłku całego sokolstwa polskiego przy organizacji zlotu, oraz dopilnowanie, by każde z gniazd spełniło całkowicie i terminowo swój obowiązek sokoli.

Czołem!

Przewodnictwo Związku.

Z Przewodnictwa Dzielnicy

Datki na powodzian.

W myśl okólnika Przew. Dziel. z dnia 9. VIII. L. dz. 1063/34 w sprawie urządzania imprez dochodowych na rzecz powodzian **gniazdo Chropaczów** złożyło zł 15.— na ręce lokalnego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom.

Gniazdo w **Rybniku wpłaciło** w dniu 25 lipca r. b. zł 25 do Powiat. Kasy Komunalnej, wzywając równocześnie miejscowe stowarzyszenia do łańcucha prasowego na rzecz powodzian.

Sprawa gier sportowych.

Celem umożliwienia gniazdom sokolim Dzielnicy Śląskiej rozgrywania meczów gier sportowych (szczypiórniak, siatkówka, koszykówka, hazena, palant i pięstówka) nietylko o sokole mistrzostwo lecz również o mistrzostwa Śląska względnie Polski — Przewodnictwo Dzielnicy Śl. Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce na zaproszenie Śl. Z. G. Sp. wydelegowało dha A. Czernego, sekretarza Naczelnictwa Dzielnicy na posiedzenie Zarządu Śl. Z. G. Sp. celem porozumienia się z tymże Związkiem co do przystąpienia Dzielnicy Śl. do Z. G. Sp. jako osobny podokręg.

Porozumienie nastąpiło na posiedzeniu Śl. Z. G. Sp. w dniu 27 lipca br., na którem po omówieniu szczegółów przyjęto Dzielnicę Śl. jako osobny podokręg pod nazwą „Sokół Dzielnica Śląska“.

Wobec tego gniazda sokole będą miały możność bez dalszych opłat na rzecz Śl. Z. G. Sp. rozgrywania meczów z klubami zrzeszonemi w Śl. Z. G. Sp., zaś najlepsza drużyna, która zdobędzie mistrzostwo sokole Dzielnicy Śląskiej — osobno w szczypiórniaku, koszykówce, siatkówce, hazenie, palancie i pięstówce — rozgrywać będzie o mistrzostwo Śląska z mistrzami innych podokręgów.

Wydział Techniczny Dzielnicy Śląskiej powoła w najbliższym czasie referenta Gier Sportowych, który ze swej strony zorganizuje rozgrywki w Dielnicy do wymogów Śl. Z. G. Sp.

Gniazda sokole wzywa się do zorganizowania jak największej ilości drużyn gier sportowych. By gniazdom przyjść z pomocą Dzielnica Śląska zorganizuje w najbliższych miesiącach kurs dla instruktorów i sędziów gier sportowych.

Z Naczelnictwa Dzielnicy

Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne.

W niedzielę, dnia 29 lipca br. odbyły się na „Stadjonie" w Chorzowie dzielnicowe zawody lekkoatletyczne dla druhów i druhen o mistrzostwo Dzielnicy Śl.

Tegoroczne zawody zgromadziły na starcie 137 druhów i 20 druhen, razem 157 zawodników i zawodniczek. Zawody rozpoczęły się o godz. 10,20, zakończone zostały o godz. 16,30.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach druha Ludwika Piontka I. zast. nacz. Dzielnicy, sędzia główny dh inż. Wierzbicki St. prezes Okr. VIII, starter dh Szydło J. nacz. Okr. III, kierownik biegów dh Krajczyk P., skoków dh. inż. Gerstman F., rzutów dh Bartniczek E. II. zast. nacz. Dzielnicy, sędziowie dhowie: Draga, Kopel, Widera W., Makselon J., Habryka, Roguła T., Borgowiec B., Rzepczyk, Furgoł, Niewidok, Smolczyk J., Płonka, Michalski, Nowak, Michalski, Urbańczyk P., seketarze dhowie Czerny A. i Nowak A.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach stały na poziomie Śl. „A" kl. przyczem w rzucie młotem dh Węglarczyk z Chorzowa pobił rekord śląski rzutem 34,54. W zawodach punktowano pierwsze 6 miejsc, przyczem za uzyskane I miejsce liczono pkt. 6, II miejsce pkt. 5, III miejsce pkt. 4 itd., sztafety liczono podwójnie. — Jak wykazuje poniższe zestawienie I miejsce u druhów uzyskał Okr. VIII. (rybnicki) — 118 pkt. przed Okr. VII. (pszczyńskim) — 91 pkt. i Okr. II. (katowickim) — 73 pkt.; u druhen Okr. VII. (pszczyński) — 49 pkt. przed Okr. III. (chorzowskim) 48½ pkt. i Okr. I. (nowobytom.) — 40 pkt.

Zestawienie udziału Okr. w zawodach Dzieln.

L. p	Okręg	Do zawodów zgłosz. dhów	Do zawodów zgłosz. dhen	Do zawodów stanęło dhów	Do zawodów stanęło dhen	Zdob. pkt. dhów	Zdob. pkt. dhen	Zdob. miejsce dhów	Zdob. miejsce dhen
I.	nowobytomski	20	5	16	4	56	40	V	III
II.	katowicki	34	—	24	—	73	—	III	—
III.	chorzowski	32	4	21	4	60	48½	IV	II
IV.	tarnogórski	29	—	22	—	6	—	VII	—
V.	siemianowicki	17	4	9	2	14	17	VI	V
VI.	mysłowicki	13	—	8	—	1	—	VII	—
VII.	pszczyński	19	6	17	6	91	49	II	I
VIII.	rybnicki	22	5	20	4	118	39½	I	IV
IX.	wodzisławski	—	—	—	—	—	—	—	—
X.	cieszyński	—	—	—	—	—	—	—	—
	8 Okręgów	186	24	137	20				

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Druhowie:

Bieg 100 mtr.: 1. Grzegorzyk W. 11,8 — Bogucice (w przedbiegu 11,7); 2. Harnos A. 11,9, Mikołów; 3. Kroker Z. Katowice II; 4. Werner, Mikołów; 5. Laszczok G., Ruda; 6. Haberstroh W., Zgoda.

Bieg 110 m płotki: 1. Karwat Wilhelm, 17,8, Krywałd; 2. Labza Leon, 18,8, Knurów; 3. Rak Herbert, Chwałowice; 4. Dudek Walter, Chorzów; 5. Dziuba Jerzy, Nowy Bytom.

Bieg 200 mtr.: 1. Grzegorzyk W.. 24,3, Bogucice; 2. Harnos Alfred, 25,1, Mikołów; 3. Laszczok G., Ruda; 4. Pietruszka J., Rojca: 5. Hajduk K., Knurów; 6. Sokół A., Pszczyna.

Bieg 400 mtr.: 1. Muc J., 54,5, Bogucice; 2. Wrzosok T., 55,1, Krywałd; 3. Werner, Mikołów; 4. Bochynek K., Brzeziny; 5. Bednorz E., Rybnik; 6. Grzomba W., Mikołów.

Bieg 800 mtr.: 1. Żyłka A., 2:09,8, Chorzów; 2. Wrzosok T. 2:10,5; Krywałd; 3. Luks J., Zgoda; 4. Rącoszek B., Chorzów; 5. Pysik J., Ruda; 6. Książek F., Brynów.

Bieg 1500 mtr.: 1. Glania A., 4:30,2, Krywałd; 2. Kremiec I., 4:31,2, Żory; 3. Kazek A., Rybnik; 4. Witecy A., Bielszowice; 5. Luks J., Zgoda; 6. Smoliński W., Szklarnia.

Bieg 3000 mtr.: 1. Księżko R., 10:12,4 Chorzów; 2. Kasza 10:19,8; 3. Marniok, Kostuchna.

Bieg 5000 mtr.: 1. Gwóźdź H., 16,59, Bogucice; 2. Szczypka P., 16:59,7, Rybnik; 3. Szopka K., Bielszowice; 4. Wistup T., Chorzów.

Sztafeta 4×100 mtr.: Okr. II. 47,8 w składzie: Brauer B., Muc J., Grzegorzyk W., Węgrzyn T.

Okr. VII. 48" w składzie: Sokół, Harnos A., Werner, Jastrzębski.

Sztafeta olimp.: Okr. VIII. 3,49 w składzie: Czempiel A., Wrzosok T., Karwat W., Garcorz A.

Okr. II. 3,49,5 w składzie: Kręcik, Muc J., Brauer B., Węgrzyn T.

Skok w dal: 1. Węgrzyn T. 6,18, Bogucice; 2. Haberstroh W. 6,11, Zgoda; 3. Jastrzębski S. 5,99; 4. Botorek B. 5,92, Nowa Wieś; 5. Karwat W., Krywałd; 6. Muc J., Boguc.

Skok wwyż: 1. Piecuch E. 1,62, Mikołów; 2. Wieczorek W. 1.57, Katowice II; 3. Sokół A. 1,57, Pszczyna; 4. Pawellek L. 1,57, Ruda; 5. Rak H. 1,53, Chwałowice; 6. Kowolik J., 1,53, Dąb.

Trójskok: 1. Pawellek L. 12, Ruda; 2. Sokół A. 11.78, Pszczyna; 3. Botorek B. 11,43, Nowa Wieś; 4. Borkowy J. 11,25, Kamionka; 5. Harnos A., Mikołów; 6. Pysik P., Ruda.

Tyczka: 1. Palion A. 3,30, Siemianowice; 2. Dziuba J. 3,10, Nowy Bytom; 3. Labza L. 3,00, Knurów; 4. Karwat K. 2.90, Knurów; 5. Weszka Paweł 2,80, Bielszowice; 6. Tunk F. 2,80, Krywałd.

Dysk: 1. Jastrzębski S. 36,08½, Mikołów; 2. Węglarczyk A. 34.61½, Chorzów; 3. Rak H. 32,91, Chwałowice; 4. Karwat W. 32,86, Krywałd; 5. Palion A. 32,79, Siemianow.; 6. Borkowy J. 32,24, Mikołów.

Oszczep: 1. Glania A. 51,45, Krywałd; 2. Wieczorek W. 50,30, Katowice II; 3. Żyłka A. 47,45, Chorzów; 4. Palion A. 45,23, Siemianowice; 5. Rak H. 43,42, Chwałowice; 6. Pysik P. 42,63, Ruda.

Kula: 1. Jastrzębski S. 12,15, Mikołów; 2. Węglarczyk A. 12.03, Chorzów; 3. Gach W. 11,85½, Bogucice; 4. Borkowy J. 11,40, Mikołów; 5. Klachacz 11,40, Mikołów; 6. Karwat W. 11,26, Krywałd.

Granat: 1. Glania A. 84,88, Krywałd; 2. Karwat W. 77,85, Krywałd; 3. Jastrzębski S. 73,35, Mikołów; 4. Klachacz 69,55, Mikołów; 5. Rak H. 69,10, Chwałowice; 6. Jeglorz M. 68,47, Krywałd.

Młot: 1. Węglarczyk A. 34,54, Chorzów; 2. Jeglorz E. 28,28, Krywałd; 3. Borkowy J. 25,55, Kamionka; 4. Depta F. 23,28, Siemianowice; 5. Pardubicki W. 21,93, Knurów; 6. Gryc A. 19,82, Chorzów.

Druhny:

Bieg 60 mtr.: 1. Gorolówna 8,2, Pszczyna; 2. Kostkówna K. 9", Ruda; 3. Loskówna, Zgoda; 4. Kellerówna, Zgoda; 5. Fojcikówna E., Knurów.

Bieg 100 metr.: 1. Gorolówna 14". Pszczyna; 2. Kostkówna K. 14,9; 3. Fojcikówna E.; 4. Kellerówna, Zgoda.

Bieg 800 mtr.: 1. Loskówna 2:54,2, Zgoda; 2. Wenclówna 3:02,3; 3. Ordonówna, Rybnik.

Sztafeta 4×75: Okręg I. 45" w składzie: Sikorzanka, Zimnolówna, Wajsówna, Kostkówna.

Okr. VII. 45,5 Pszczyna.

Skok w dal z miejsca: 1. Kostkówna K. 2,02, Ruda; 2. Wajsówna G. 1,98, N. Bytom; 3. Kajzerkówna A. 1,91, Knurów.





W dniu 10 czerwca 1934 odbyła się uroczystość 15-lecia gniazda Mikołów, połączona z poświęceniem sztandaru. Po prawej: nowo poświęcony sztandar wraz z asystą; po lewej Zarząd gniazda z przesem dh Wikarkiem (x) na czele.

Skok w dal z rozbiegu: 1. Gorolówna A. 4,24, Pszczyna; 2. Kajzerkówna A. 3,90, Knurów, 3. Kelelrówna G. 3,90, Zgoda; 4. Fojcikówna E. 3,87, Knurów; 5. Gryksówna G. 3,63, Pszczyna; 6. Wenclówna K., Rybnik.

Skok wwyż: 1. Wajsówna G. 1,27,5, Nowy Bytom; 2. Mondra M. 1,22, Pszczyna; 3. Szymowa E. 1,22, Zgoda; 4. Ordonówna A. 1,17; 5. Loskówna H., Zgoda; 6. Kajzerkówna A., Knurów.

Dysk: 1. Skolikówna H. 27,28, Siemianowice; 2. Neumanówna E. 24,85, Siemianowice; 3. Szymowa E. 23,73; 4. Blachnikówna, Tychy; 5. Kajzerkówna A., Knurów; 6. Wajsówna G., Nowy Bytom.

Oszczep: 1. Szymowa E. 23,80, Zgoda; 2. Kellerówna 18,90, Zgoda; 3. Zupokówna W., Pszczyna; 4. Blachnikówna, Tychy.

Kula: 1. Neumanówna E. 8,53, Siemianowice; 2. Szymowa E. 7,61, Zgoda; 3. Blachnikówna, Tychy; 4. Kajzerkówna A. Knurów; 5. Imielanka, Zgoda; 6. Fojcikówna E., Knurów.

Dzielnicowe zawody pływackie.

Na pływalni „Szarlej Biały" w Brzezinach Śl. odbyły się w niedzielę dnia 5 sierpnia br. dzielnicowe zawody pływackie dla druhów i druhen przy pochmurnej pogodzie.

W zawodach brało udział 20 druhów; wobec stawienia się na starcie tylko jednej druhny z Siemianowic zawody dla druhen się nie odbyły. Temperatura wody 18° C.

Wyniki zawodów stały na poziomie kl. II, zaś wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Druhowie:

100 m styl kl.: 1. Dudek Łucjan (Rybnik) 1:36,6; 2. Binczyk F. (Siemianowice) 1:39; 3. Sichma P. (Ruda) 1:41.

100 m styl dow.: 1. Grabiec A. (Rybnik) 1:35,7; 2. Danek (Siemian.) 1:35,9; 3. Bartoniek G. (Rybnik).

200 m styl kl.: 1. Przygoda M. (Siemian.) 3:32,6; 2. Skorpiel (Ruda), 3. Kazek A. (Rybnik).

Skoki: 1. Pradela M. (Siem.) 83 pkt.; 2. Grabiec A. (Rybnik) 54 pkt.

Sztafeta 3×100: 1. Gn. Siemianowice — 4:45 w składzie: Sojka, Przygoda, J. Jurczyk; 2. Gn. Rybnik — 4:55 w składzie: Szymański, Kazek A., Dudek Ł.

Junjorzy:

50 m styl dowol.: 1. Bartoniek (Rybnik) 33,2; 2. Kuklok (Siemianowice).

50 m styl kl.: 1. Kolenda F. (Rybnik) 42,4; 2. Gluzek (Siemianowice); 3. Przybyła (Siemianowice).

Sztafeta 5×50: 1. Gniazdo Siemianowice — 3:09,4 w składzie: Stogniew, Przygoda, Pradela, Danek, Jurczyk; 2. Gn. Rybnik — 3:11,2 w składzie: Bartoniek I, Bartoniek II, Grabiec, Kolenda, Szymański.

W zawodach punktowano pierwsze trzy miejsca, przyczem za I. miejsce — 3 pkty, II. miejsce 2 pkty, III. miejsce 1 punkt.

Sztafety I. miejsce 6 pkt, II. miejsce 4 pkty, III. miejsce 2 pkty.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce uzyskało Gn. Siemianowice Okr. V. 18 pkt. przed Rybnikiem Okr. VIII. 14 pkt.

L. p.	Okręg	Zgłoszon.			Stanęło			Ogółem zdob. pkt.	m.	Junjorzy zdob.	
		dhów	dhn	mł.	dhów	dhen	mł.			pkt.	m.
I.	nowobytomski	3	—	—	2	—	—	3	III	—	—
II.	katowicki	5	1	—	1	—	—	—	—	—	—
V.	siemianowicki	13	2	3	10	1	3	18	I	5	II
VI.	mysłowicki	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
VII.	pszczyński	2	—	2	—	—	—	—	—	—	—
VIII.	rybnicki	6	—	3	5	—	2	14	II	6	I
		39	3	8	18	1	5				

JAN MADEJ.

Sokola myśl przewodnia od założenia do 20-lecia Czynu Legjonowego.

Upadek powstania styczniowego z roku 1863 pogrążył społeczeństwo pod trzema zaborcami w ogólnej apatji. Zdawało się, że wszelka myśl o niepodległości narodu odsuniętą została bodaj czy nie nazawsze. Prześladowanie Polaków sprawiło, że ogromna ich większość zaczęła godzić się z wysuniętem hasłem oddania pracy dla obcych panów. Szatańska polityka państw zaborczych „divide et impera" — dzielić i różnić Polaków, byle tylko niedopuścić do scalenia społeczeństwa polskiego w jeden naród, poczęła święcić triumfy! Zdawało się, że utonęliśmy w ogromnem morzu niemiecko-rosyjskiem.

Przelana krew powstańcza stała się posiewem nowego życia: Niedobitki powstania styczniowego i zapalna młodzież akademicka tworzą we Lwowie koło gimnastyków, którego zadaniem jest podniesienie kultury ciała i wzmacnianie ducha przez uprawianie gimnastyki i szermierki. Poza tym „oficjalnym" celem kryje się jednak myśl głębsza, myśl utrzymania łączności duchowej rozbitego narodu, myśl niepodległościowa, wyrażająca się nazewnątrz gimnastyką... Kółko gimnastyków lwowskich po uzyskaniu zatwierdzenia statutów przez władze austrjackie przemienia się już w r. 1867 w Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, który w prostej linji jest spadkobiercą idei powstańczej.

Z biegiem lat cały obszar Małopolski pokrywa się gęstą siecią gniazd sokolich. Idea sokola przenika kordony i tak powstają gniazda w Poznańskiem, na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Westfalji, Berlinie i na drugiej półkuli w Ameryce — wogóle wszędzie tam, gdzie, losami rzucone, znalazło się życie polskie. Znakomitą propagandą imienia polskiego na ziemiach polskich i na obczyźnie były wycieczki sokołów małopolskich do różnych miejscowości, wycieczki połączone z ćwiczeniami gimnastycznemi, które później po utworzeniu oficjalnego Związku Sokołów Polskich z siedzibą we Lwowie, przybierają powszechną nazwę zlotów sokolich. Przemarsz oddziałów sokolich przez wioski i miasta, piękny mundur narodowy, zbiorowe ćwiczenia setek i tysięcy sprawnych sokołów i sokolic, organizacja i karność szeregów porywają społeczeństwo polskie, które darzy nas zaszczytnym przydomkiem „Przedniej Straży Narodu". Sokolstwo staje się widomym symbolem armji polskiej.

Rok 1910 w Krakowie, w którym cała Polska obchodziła największe święto narodowe w pięćsetną rocznicę zwycięstwa Jagiełły pod Grunwaldem, a które Sokolstwo uświetniło niezatartym w pamięci „Zlotem Grunwaldzkim" w potężnej sile 10-cio tysięcznej armji wyćwiczonych i świadomych celu żołnierzy-obywateli z pod znaku sokolego, — jest punktem zwrotnym najwyższego napięcia ducha narodowego z czasów zaborczych, jest kresem walki toczonej słowem i piórem a równocześnie zapoczątkowaniem militarnego przygotowania do walki z największym wrogiem zachodnim. Drużyny sokole przenoszą swą działalność gimnastyczną w teren, powstają tak zwane Stałe Drużyny Polowe, których zadaniem jest nauka walki bronią. Punktem kulminacyjnym tego ruchu jest rok 1914 i Legjony, zrealizowaniem idei sokolej jest rok 1918, Polska Niepodległa.

Każdy Sokół powinien zdobyć P. O. S.!

WIKTOR SŁAWIŃSKI.

25 lat w służbie sokolej

Sokolstwo to wiara, braterstwo, hart,
Sokolstwo to znamię Zakonu;
Ten tylko uznania i czci wart,
Kto wytrwa w zakonie... do zgonu.

Mój szacunek i przywiązanie do organizacji sokolej kształtowały wypadki na bruku cieszyńskim podczas zlotu Okręg. Sokoła w roku 1907, na które patrzałem jako student gimn. polsk.

Wtedy na rynku cieszyńskim polała się krew jednego z druhów mundurowych, a mianowicie dha Jawienia, profesora gimn. polsk. w Cieszynie, którego napadli niemieccy bursze i poranili poważnie.

Na pochód przechodzący podczas zlotu powyższego posypały się z okien domów w ul. Głębokiej zgniłe jajka, któremi oberwał również prowadzący pochód komisarz policji miejskiej.

Ówczesny Cieszyn był wrogo usposobiony do Polaków, ostoją zaś polskości byli przeważnie sokoli, rekrutujący się z różnych warstw, i studenci polskich zakładów średnich.

Wrażenia zlotowe z r. 1907 zostały głęboko w sercu, gdyż przekonały mnie, że organizacja sokola musi być godną szacunku jeżeli jest na każdym kroku zwalczaną przez krwi chciwych, i pijanych wielkością ówczesnych burszów niem.. przedstawicieli t. zw. elity hakaty cieszyńskiej.

Dlatego też po opuszczeniu Cieszyna w roku 1909, po ukończeniu 4 klas gimn., szukałem w pobliżu gniazda sokolego, do którego mógłbym wstąpić jako członek. Znalazłem je w miejscowości Orłowa, która była twierdzą polskości w czasach przedwojennych i dzisiejszych, gdyż znajduje się tam od 25 lat polskie gimnazjum, które wydało masę wypróbowanych i zahartowanych działaczy polskich.

Ówczesne gniazdo przedstawiało zwartą karną masę z prezesem dh Siwym na czele.

Obserwując działalność pojedyńczych druhów i zarządu związaną z udziałem w Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie, oraz biorąc w nim osobiście udział doszedłem do przekonania, że sieć Gniazd sokolich należy rozszerzyć, gromadzić coraz więcej ludzi dobrej woli i przygotowywać ich do walki czynnej o niepodległość Polski.

Dzięki poparciu i osobistemu przybyciu celem wygłoszenia referatu ówczesnego prezesa Gniazda Cieszyn profesora dra Galicza na zebranie konstytucyjne „Sokoła" w Pietwałdzie (w dwa tygodnie po zlocie grunwaldzkim) udało mi się założyć Tow. „Sokół" z druhem Adolfem Kanią, kier. szkoły jako prezesem na czele, obecnym kier. szkoły w Czerwionce, pow. Rybnik, oraz podpisanym jako sekretarzem Gniazda i zast. naczelnika do końca roku 1910, a od roku 1911—1919 naczelnikiem. Towarzystwo liczyło ponad 30 członków.

Gniazdo rozpoczęło swą działalność werbując młodzież do szeregów i współpracowało z miejscowem Kołem „Macierzy Szkolnej" w organizowaniu przedstawień, odczytów, zabaw i wycieczek.

Wyjazdy na uroczystości sąsiednich Gniazd sokolich były bardzo częste, gdzie występując masowo, nabieraliśmy pewności w własne siły.

Z chwilą zaprowadzenia Stałych Drużyn Sokolich braliśmy często udział w ćwiczeniach polowych, z których jako pierwsze na większą skalę zostało przeprowadzone w r. 1911 w okolicy Chrzanowa, gdzie odbył się w dniu następnym

Z życia gniazd

Makoszowy (I).

Dnia 5 sierpnia 1934 r. obchodziło tutejsze gniazdo pod protektoratem Wiel. Ks. Prob. Maindy Jakóba i Naczelnika Gminy p. Pyzika Sylwestra uroczystość 15-tej rocznicy swego założenia.

O godz. 6-tej rano odbyły się zawody lekkoatletyczne w których brało udział 19 druhen i 42 druhów.

W pięcioboju I miejsce zajął dh Jastrzębski Stefan z Mikołowa, II miejsce Hajduk Ryszard z Świętochłowic, III miejsce Pawelek Leon z Rudy, IV miejsce Hucz Jan z Nowego Bytomia i V miejsce Kozubek z Zgody.

Pojedyńcze wyniki: 100 m: Hajduk Ryszard 11,2 sek., pchnięcie kuli: Jastrzębski Stefan 11,28 m, rzut dyskiem: Jastrzębski Stefan 34,82 m, skok wzwyż: Pawelek Leon 1,61 m, skok wdal: Hajduk Ryszard 6,01 m.

W trójboju dla druhen I miejsce zdobyła Szymowa z Zgody, II miejsce Bańczykówna Elżbieta z Świętochłowic, III miejsce Kostkówna K. z Rudy Śl.

Pojedyńcze wyniki: 60 m: Kostkówna K. 8,4 sek, pchnięcie kuli: Szymowa 7,68 m, skok wdal: Bańczykówna E. 4,10 m.

O godzinie 9,30 wyruszono przy dźwiękach orkiestry Polskich Kopalń Skarbowych przy bardzo licznym udziale społeczeństwa jak i sztandarów na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie ks. proboszcz wygłosił bardzo podniosłe kazanie. Podczas nabożeństwa wykonało miejscowe towarzystwo śpiewu „Cecylja" pod batutą p. Bartnika Ryszarda pienia religijne z towarzyszeniem orkiestry.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy na boisko miejscowego P. W. i W. F., gdzie nastąpiło treściwe przemówienie druha Góreckiego Karola i rozwiązanie pochodu. Po akademji odbytej na sali p. Nowary Maks. nastąpiła przerwa obiadowa.

Po przerwie obiadowej odbyły się na wyżej wymienionem boisku występy druhen i druhów na drążku, poręczach i ćwiczenia wolne. W biegu na przełaj (2800 m) w którym brało udział 14 druhów zajął I miejsce w czasie 9:28,4 Witecy Alojzy z Bielska, II miejsce w czasie 9:33,2 Miłek L. z Chropaczowa, III miejsce w czasie 9:33,3 Luks Jerzy z Zgody.

Po ukończeniu zawodów odbyła się zabawa taneczna na której bawiła się brać sokola w miłym nastroju aż do późnej nocy.

Zaznaczyć również wypada, że z powodu niepogody uroczystość nie wypadła tak jak się spodziewano.

Miasteczko (IV).

Ruchliwy Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" zorganizował na niedzielę, dnia 8 lipca 1934 r. obchód 15-tej rocznicy istnienia tutejszego gniazda. Prace przygotowawcze czyniono już od dwuch miesięcy, gdyż wstawiono dość poważny program obchodu. Całość udała się wspaniale, do czego się cały zarząd przyczynił, jak również i druhowie. O godzinie 9-tej rano przybyło na uroczystość gniazdo Brzozowice z 30 druhami w tem i druhny, które najlepiej zareprezentowało się z całego Okręgu IV, i możemy powiedzieć, że gniazdo Brzozowice rozumie i zna się na współpracy z gniazdami. Następnie przybyło 3 druhów z Szarleju, 4 druhów z Kozłowej Góry z sztandarem i jeden druh z gniazda Nakło Śl. O godz. 9,45 udano się na plac Sobieskiego na zbiórkę do ogólnego pochodu, skąd ruszono do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Pochód prowadził druh Czempik Piotr, II zast. naczelnika gniazda a kierownik młodzieży, zaś Sokolstwo prowadził druh Machura Józef, I zast. naczelnika gniazda. Po nabożeństwie udano się z powrotem na plac Sobieskiego, skąd po krótkiej przemowie druha prezesa Wylenzka i 1-minutowem milczeniu na cześć poległych delegacja z 3 druhów udała się na cmentarz w celu złożenia wieńca na grobie śp. Nowaka Józefa, założyciela Sokoła w Miasteczku w 1919 r. Następnie rozwiązano pochód i Sokolstwo udało się do ogrodu p. Żyłki, gdzie był przystanek sokoli. O godz. 12-tej w południe od-

---

Doraźny Zlot Okręgu Krakowskiego, w skład którego wchodziły Gniazda Śląska Cieszyńskiego.

Z kolei następowały ćwiczenia polowe w okolicy Istebnej pod kierownictwem druhów: Matusiaka, obecnego inspektora szkolnego w Bielsku, i śp. Przepilińskiego, b. pułkownika W.P., a wreszcie w okolicy Ostrawy bez względu na porę roku.

Celem wyszkolenia instruktorów przystąpiono do zorganizowania w r. 1914 — 3 miesięcznego kursu dla podoficerów Starszych Drużyn Sokolich, który odbył się w Orłowej. Wykładowcami byli profesorowie gimnazjum polskiego, oficerowie rezerwy armji austrjackiej. Kurs ten ukończyłem razem z innymi druhami.

W międzyczasie odbyła się uroczystość 3-ciomajowa, zakończona imponującym pochodem z Orłowej (gdzie odbył się wiec) do Dąbrowej do hotelu Gwarectwa na uroczyste przedstawienie. Czoło pochodu stanowił 1 bataljon umundur. sokołów pod komendą druha prof. Dąbrowskiego, którego 1-sza kompanja składała się z druhów Starszych Drużyn Sokolich w mundurach polowych.

Ciągłe drobne nieporozumienia i zgrzyty w pożyciu Polaków, Niemców i Czechów zamieszkujących teren od Orłowej po Ostrawę jak również walki podczas zlotu sokolego w Bielsku, gdzie polała się krew polska na moście rzeki Białki, wykazywały, że nadchodzi godzina porachunku z naszymi ciemięzcami zgodnie z przepowiednią naszego wieszcza Adama Mickiewicza.

Pamiętamy wszyscy jak dziś mord polityczny w Sarajewie oraz jego następstwa, powodujące wybuch wojny światowej.

Powstał czyn legjonowy, do którego cegiełkę dołożyli i w dużej ilości Sokoli Śląska Cieszyńskiego. Gniazdo Pietwałd wysłało do legjonów 7 druhów mundur. zaraz z początkiem sierpnia, z których jednakże kilku przyszło z powrotem po rozwiązaniu przez władze austrjackie legjonu wschodniego. Jednym z tych, którzy z Gniazda przeszli całą kampanję legjonową był druh Dominik Kuńczycki, st. sierżant Wojsk Polskich, zamieszkały obecnie koło Warszawy.

Podpisany zaś przydzielony poprzednio w maju r. 1914 do artylerji austr. znalazł się z chwilą wybuchu wojny w 2-gim pułku austr. art. ciężkiej w Krakowie razem z innymi druhami Gniazd sokolich na Śląsku, z których kilku poległo na polu chwały.

Pomimo munduru austr. odznaką naszej przynależności do Sokoła był wizerunek Kościuszki z szablą i kosą na krzyż, umieszczony i noszony do końca służby wojskowej z lewej strony czapki wojskowej. Wystarczy dodać, że nosiła odznakę tę większa część kolegów-Polaków w kompanji.

W chwilach wolnych od zajęć śpiewano polskie pieśni narodowe, co przydało się bardzo w marszach i podróżach podczas wojny.

Były wypadki, że maszerując na ćwiczenia z koszar artylerji w Krakowie na Kopiec Kościuszki, podczas spotkania oficerów pruskich śpiewaliśmy przeważnie mazurka Dąbrowskiego, ażeby udowodnić, że idą Polacy w obcych mundurach, wierzący w niepodległość Polski, co zwykle prusaków wyprowadzało z równowagi i kończyło się dyscyplinarką.

Gniazdo w Pietwałdzie było nieczynnem aż do powrotu podpisanego z wojska w lipcu 1917 r., kiedy zaczęto zwalniać fachowców, pomiędzy nimi wszystkich, zatrudnionych dawniej na kopalniach robotników i urzędników technicznych.

Prowadzono w ciągu dalszym ćwiczenia, urządzano przedstawienia wspólnie z kołem „Macierzy Szkolnej" i odbywano zebrania stale pod kontrolą komisarzy policyjnych.

(Dokończenie nastąpi.)





Fotografje do sprawozdania z „Święta Morza" w Wełnowcu.

był się bieg na 1.500 m, do którego się zgłosiło 8 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył dh Wilk Jan z Brzozowic, II miejsce Machura Augustyn „Orzeł" Miasteczko, III miejsce dh Haendel Augustyn, Sokół z Miasteczka. Następnie była przerwa obiadowa i druhowie zostali poczęstowani grochówką. Odbyło się również strzelanie do tarcz o nagrody, gdzie również do Brzozowic powędrowały dwie nagrody zdobyte przez druhów. O godz. 14-tej odbyło się zebranie uroczyste, które prowadził dh prezes Wylenzek, gdzie odczytał sprawozdanie z działalności gniazda przez 15 lat swego istnienia, wyrażając przy tem żal pod adresem jak Naczelnictwa Okręgu tak i Zarządu Okręgu IV, gdyż ani jeden członek władz Okręgu IV nie przybył do Miasteczka w dzień uroczystości, mimo wstawionych ćwiczeń wolnych z udziałem wszystkich gniazd Okręgu jak i młodzieży, choćby tylko przed urządzeniem uroczystości w celu stwierdzenia pracy i udzielenia ewent. wskazówek. Podczas koncertu młodzież (dorost) Sokola Miasteczka wystąpiła z ćwiczeniami wolnemi i piramidami na koniu z kierownikiem młodzieży druhem Czempikiem. Następnie druhowie z gniazd Miasteczka, Szarleja, Kozłowej Góry i Brzozowic wystąpili na przyrządach. Wkońcu udano się na salę, gdzie przy dźwiękach orkiestry bawiono się do godziny 2 w nocy. Ubolewamy tylko, że uroczystości a przeważnie sprawa ćwiczeń nie zainteresowały wcale Naczelnictwa Okręgu mimo przedstawienia odpowiedniego wniosku.

Wełnowiec (V) — „Święto Morza".

W związku z obchodem „Święta Morza" w dniu 1 lipca br. zorganizowanym przez tutejszy oddział L. M. i K. urządzono został w oddziale młodzieży męskiej konkurs na budowę najładniejszych modeli statków. Młodzież nasza ochotnie zabrała się do pracy i przez cały okres poprzedzający „Święto Morza" można było zauważyć sokolich „marynarzy" probujących własnoręcznie zrobione modele na stawach. Znów w przeddzień „Święto Morza" t. j. 30 czerwca młodzież sokola z dumą zdawała egzamin ze swego konkursu na stawie w którego środku na małej wysepce palił się stos drzewa. Widok małych okręcików pływających przy świetle ogni bengalskich wywarł jaknajlepsze wrażenie. Pierwsze miejsca w konkursie uzyskały 4 statki uwidocznione na fotografji nr. 2, których wykonawcami są: 1. Buck Leon, 2. Wąsik Edmund, 3. Mazur Walter, 4. Buck Jerzy. W konkursie brało ogółem 19 statków udział. (Fotografja nr. 1.)

Dla propagowania polskiego morza umieszczony został model krążownika na widocznem miejscu w sokolni.

Siemianowice Śl. (V) — „Święto Sokoła".

Tak jak w ubiegłym, również i w bieżącym roku gniazdo siemianowickie urządziło w dniu 19. VIII. br. swe „Święto Sokoła", nad którem protektorat raczyli przyjąć druhowie burmistrz F. Popek oraz dyr. J. Dreyza; do komitetu honorowego zaproszono najpoważniejszych obywateli Siemianowic oraz druhów z gniazda. Z zaproszonych gniazd (poza gniazdami Okr. V.) przybyły gniazda: Chorzów I i II, Dąb, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec; ponadto przybył druh prezes P. Kralewski z gniazda Tarnowskie Góry (długoletni prezes gniazda Siemianowice Śl.) oraz druh prezes St. Bień, gniazdo Szopienice. Poza druhem Rostem z gniazda Świętochłowice gościliśmy u nas również 2 druhów z gniazda Kałusz, którzy w podróży pieszej naokoło Polski, zatrzymali się u nas, by wziąć udział w święcie naszem. Okręg V-ty reprezentowany był przez dh skarbn. okr. P. Langforta.

Zamówiona już w miesiącu maju br. pogoda na dzień 19. VIII., nie zawiodła, to też od wczesnego ranka przybywają Sokoli na plac P. Skargi, miejsce zboru. O godz. 10-tej ruszył pochód do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo. Na czele pochodu, w którym brało udział 650 osób, jechał oddział rowerzystów z gniazda Sosnowiec, następnie świetnie się reprezentujący oddział konnicy z gn. Dąb, w dalszym ciągu szła orkiestra p. Benka, komitet honorowy z protektorem dhem bumistrzem Popkiem na czele (dh dyr. J. Dreyza z powodu niedyspozycji niestety nie mógł być obecny), poczty sztandarowe, oddz. młodz. żeńskiej, oddz. młodz. męskiej, druhny w mundurach uroczystych (bardzo licznie), druhowie w mundurach uroczystych i na koniec druhowie po cywilu. Pochodowi przyglądało się wiele tysięcy obywateli Siemianowic, na których całość z powodu pierwszorzędnej organizacji, zrobiła bardzo dobre wrażenie.

Po nabożeństwie udano się na plac Wolności, gdzie nastąpiło przywitanie uczestników przez prezesa gn. dha J. Sosińskiego. W pierwszej części przemówienia wskazał druh

prezes na 15-tą rocznicę wybuchu I-go powstania śląskiego, wspomniał o tych historycznych chwilach, oraz o pierwszych Sokołach-bohaterach, poległych w walce o wyzwolenie Górnego Śląska z pod jarzma niemieckiego. Poległym bohaterom-sokołom i powstańcom oraz nieznanemu szaremu żołnierzowi oddano hołd przez zachowanie milczenia i złożenie wieńca, tak pod Pomnikiem Powstańców, jak i na płycie Nieznanego Żołnierza, podczas czego orkiestra odegrała hymn państwowy. W drugiej części swego przemówienia prezes omawiał prace Sokoła, zachęcając miejscową młodzież do wstępowania w szeregi sokole. Po wspomnieniu, w jakim stopniu Sokół przywiązany jest do swej Ojczyzny-Polski i że gotów jest zawsze wystąpić w Jej obronie, oraz złożyć na ołtarzu Ojczyzny tę samą ofiarę, co polegli bohaterowie-sokoli, zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Jej pierwszego gospodarza p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Na tem zakończono uroczystość przedpołudn.

Po południu o godz. 14,45 wyruszono do parku „Pszczelnik", gdzie odbył się koncert oraz występy sokole, których program był następujący: ćwiczenia wolne młodz. żeńskiej, ćwiczenia wolne młodz. męskiej, ćwiczenia druhen (trzy szesnastki), ćwiczenia druhów na poręczach, trojak, wykonany przez młodz. żeńsk i męską, ćwiczenia druhów na drążku, ćwiczenia wolne druhów, ćwiczenia wspólne gniazd Okr. V (brało udział 188 ćwiczących) i na zakończenie piramidy wspólne. Ćwiczenia wypadły imponująco, to też publiczność nagradzała każdy występ hucznemi oklaskami. Najlepiej wypadły karkołomne ćwiczenia druhów na przyrządach, na których ćwiczyli druhowie: Rost (Świętochłowice), Niesyto (Michałkowice) i Breguła, Pradela, Brol, Depta, Nowak (Siemianowice Śl.). Organizacja występów dobra, za co należy się uznanie naczelnictwu gniazda oraz Okręgu V za okazaną pomoc. Publiczności obecnej było około 5 000, z tego około 2 500 za biletami, reszta młodzież, która miała wstęp wolny wzgl. osoby, które korzystały z „bezpłatnych biletów" przez dość dziurawy płot.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali dha inż. Halaczka „Belweder", gdzie bawiono się w miłym nastroju do świtu.

Całość wypadła bardzo dobrze i na długo pozostanie w pamięci uczestnikom sokołom, jak i miejscowemu obywatelstwu.

Zarząd gniazda Siemianowice Śl. dziękuje na tej drodze wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia „Święta Sokoła", a w szczególności gniazdom sąsiednim, za tak liczne przybycie, serdecznem „C z o ł e m!".

* * *

Z okazji „Święta Sokoła" gn. Siemianowice Śl., w dniu 19. VIII. 1934 r. urządzono bieg na przełaj na przestrzeni 3.000 m. Do zawodów zgłosiło się 11 zawodników, a dopuszczono przez lekarza 10-ciu. Jako pierwszy do mety przybył dh Sacher z gn. Wełnowiec w czasie 11,23 min.; drugi przybył dh Czardybon z gn. Bańgów, trzeci zaś dh Sobiech z gn. Wełnowiec.

Czerwionka (VIII).

W niedzielę, dnia 19 sierpnia rb. urządziło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Czerwionce uroczystość 15-tej rocznicy założenia gniazda pod łaskawym protektoratem p. inż. Karola Knolla, dyrektora miejscowej kopalni. Dzięki usilnej pracy Komitetu Honorowego i Zarządu z prezesem p. Szymikiem na czele i dzięki poparciu okolicznych gniazd okręgu VIII uroczystość wypadła imponująco pod każdym względem. Z pośród licznie przybyłych gości należy wymienić druha Dyrektora Kowalczyka, prezesa dzielnicy śląskiej, dha Rajnocha, skarbnika Dz. Śl., dha Sławińskiego, człónk. Przewodn. Dz. Śl., i druha inż. Wierzbickiego, prezesa okręgu VIII. Przed południem odprawił miejscowy ks. proboszcz Komraus uroczyste nabożeństwo z „Te Deum", po którem odśpiewano „Boże coś Polskę". Podczas wspólnego obiadu, spożytego w nader serdecznym nastroju w „Domu Polskim", podziękował druh prezes inż. Wierzbicki miejscowym władzom za dotychczasowe poparcie i prosił o dalszą współpracę w szlachetnym dziele przysposobienia ojczyźnie obywateli zdrowych fizycznie i moralnie, poczem nastąpiły na miejscowem boisku zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia sokole, gorąco oklaskiwane przez tłumy publiczności. Szczególny zachwyt wznieciły kunsztowne piramidy, wykonane przez miejscowe gniazdo pod kierownictwem druha naczelnika Blachy, a szczerą wesołość wzbudziły akrobatyczne ćwiczenia 4-ch juniorków z gniazda Krywałdu. Historję miejscowego gniazda i doniosłe znaczenie „Sokoła" dla państwa omówił pięknie nauczyciel druh Kwiatkowski. Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczorem zabawa taneczna i rozdanie nagród. Całość wypadła dzięki sprężystej organizacji nadzwyczaj sprawnie i pozostanie długo w pamięci miejscowej ludności.

Wyniki zawodów na przyrządach.

Stopień wyższy: I. Chromik Zygmunt, Rydułt.; II. Szyma Józef, Knurów; III. Ogórek Rafał, Knurów.

Stopień średni: I. Ganiek Fryderyk, Czerw.; II. Gawlik Józef, Rydułt.; III. Pietrzykowski Stefan, Rydułt.

Pięciobój druhów: Karwat Wilhelm, Krywałd — 27 80,63; Rak Herbert, Rybnik — 25 61,73; Woźniczka Joachim, Rybnik — 25 46,74.

Trójbój druhen: Fojcikówna Edyta, Knurów — 1004,05; Kaiserkówna Apolonja, Knurów — 988,21; Wenclówna Klara, Rybnik — 806,84.

Z żałobnej karty

śp. Stanisław Osada

W Aleksandrowie Kujawskim zmarł w dniu 28 lipca br. znany i bardzo wybitny działacz polski w Ameryce, a w szczególności zasłużony Sokół, redaktor „Sokoła Polskiego" w Ameryce ś. p. **Stanisław Osada.**

Przyjechał do Polski z ramienia Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce na przygotowujący się wówczas Zjazd Polaków z Zagranicy. Przytem objął dobrowolnie kierownictwo nad wycieczką Sokołą.

Niech ziemia, dla której służył, pracował i którą tak serdecznie ukochał, lekką Mu będzie.

✠

Dnia 28. VII. b. r. zmarł w sile wieku — 34 lata — zacny naczelnik druh

śp. Chwaszcza Paweł

Ślemy mu tą drogą ostatnie „Czołem".

Tow. Gimn. „Sokół" Kończyce.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc.. Katowice.
Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały 3.